

Konsultacje Społeczne Miasta Oleśnicy

RAPORT Z ANKIETY

**Konsultacje na temat możliwości
wprowadzenia ograniczenia sprzedaży
napojów alkoholowych, polegającego
na zakazie sprzedaży tych napojów w
punktach sprzedaży detalicznej w
godzinach nocnych (od 22 do 6)**

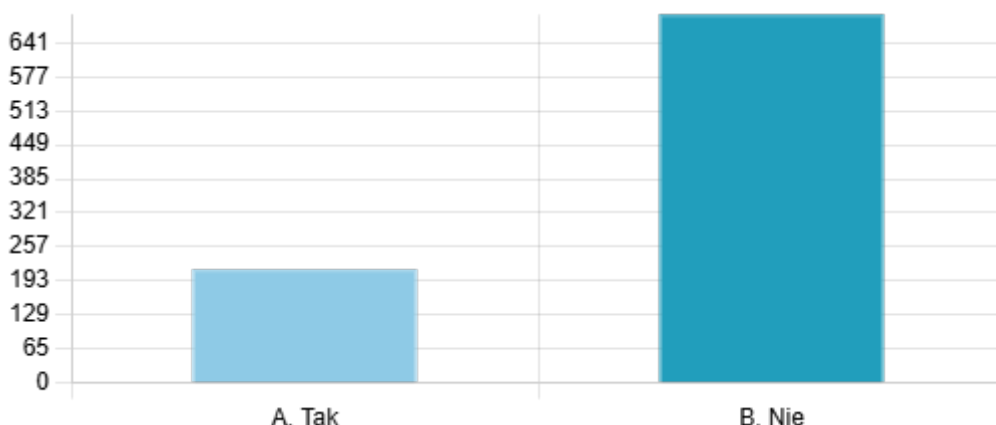


1. Wstęp

Wstęp do raportu z ankiety W obliczu narastających problemów związanych z nadużywaniem alkoholu oraz ich wpływem na bezpieczeństwo publiczne, lokalne władze w Oleśnicy postanowiły przeprowadzić konsultacje społeczne dotyczące możliwości wprowadzenia ograniczenia sprzedaży napojów alkoholowych w punktach sprzedaży detalicznej w godzinach nocnych, tj. od 22:00 do 6:00. Celem niniejszej ankiety było zgromadzenie opinii mieszkańców oraz zrozumienie ich stanowiska w tej sprawie. Ankieta składała się z dwóch kluczowych pytań – pierwsze dotyczyło poparcia dla wprowadzenia zakazu sprzedaży alkoholu w określonych godzinach, natomiast drugie umożliwiło respondentom wyrażenie swoich indywidualnych opinii oraz spostrzeżeń dotyczących tego tematu. Zgromadzone dane posłużą jako jedno z narzędzi do analizy opinii społeczności oraz wypracowania stanowiska w tej sprawie przez Radę Miasta Oleśnicy. Raport ten ma na celu przedstawienie wyników ankiety oraz refleksji części mieszkańców Oleśnicy (2,6%) na temat proponowanego rozwiązania, co może przyczynić się do poprawy bezpieczeństwa i jakości życia w naszej społeczności. Zrozumienie lokalnych potrzeb i oczekiwań mieszkańców jest kluczowe w procesie podejmowania decyzji, które wpływają na naszą codzienność.

2. Wyniki

1. Czy Jest Pani/Pan za wprowadzeniem w Oleśnicy ograniczenia sprzedaży alkoholu w punktach detalicznych typu sklepy i stacje benzynowe w godzinach nocnych od 22 do 6?



Odpowiedź	Procent	Liczba odpowiedzi
A. Tak	23.54%	214
B. Nie	76.46%	695

Wyniki odpowiedzi na pytanie dotyczące wprowadzenia w Oleśnicy ograniczenia sprzedaży alkoholu w punktach detalicznych w godzinach nocnych od 22 do 6 pokazują, że większość respondentów, którzy wzięli udział w konsultacjach (2,6% mieszkańców miasta) jest przeciwna takiemu rozwiązaniu. 76,43% uczestników badania (695 osób) zadeklarowało, że nie popiera wprowadzenia tego ograniczenia, natomiast 23,57% (214 osób) opowiedziało się za nim.

2. Proszę (opcjonalnie) podzielić się własną opinią na ten temat.

Wolność wyboru (2)
Każdy dorosły powinien mieć wybór czy chce kupić sobie piwo po 2 zmianie jeśli ma na to ochotę (1)
Bardzo, dobry pomysł !! Widzę potężną różnicę w dzielnicach Wrocławia gdzie zostało to już wprowadzone, jest czyściej, jest spokojniej ! Potrzebujemy tego ! (1)
Alkohol nie jest artykułem pierwszej potrzeby i nie widzę powodu, żeby można było kupować go np o 3 w nocy, natomiast apteka dyżurna jest na przykład jedna w mieście. Alkohol jest legalną używką. Nie widzę powodu ułatwiania jej dostępności przez całą dobę. (1)
W okolicach rynku notorycznie w nocy i późnym wieczorem zakłócana jest cisza przez osoby pod wpływem alkoholu co wpływa na jakość snu, częstą zdarzają się też dewastacje . (1)
Bardzo dobry pomysł, który pozytywnie wpłynie na bezpieczeństwo w mieście. (1)
Mieszkam koło parku kolejarzy co tu się dzieje to ludzkie pojęcie przechodzi śpią w biały dzień na ławkach rzucają puszkami i butelkami w koło siebie słuchanie głośniej muzyki śpiewy. Po nocach nie można spać. Tragedia. Pozdrawiam (1)
Pozytywny wpływ na bezpieczeństwo mieszkańców, porządek publiczny, mniej interwencji służb porządkowych, zapobieganie ciężkim uzależnieniom, podniesienie komfortu życia- mniej hałasu, mniej dewastacji mienia publicznego, niech ludzie piją w pubach, które upadają- może dzięki temu będzie dodatkowy pozytywny skutek i małe gastro w Oleśnicy odżyje. (1)
Myślę , mniei byłoby dewastacji głównie przez młodzież w takich miejscach jak w parkach , na skwerkach, placach zabaw a nawet na ulicach naszego miasta . Walające się butelki całe czy szkło z rozbitych . (1)
Jestem jaknajbardziej za wprowadzeniem ograniczenia sprzedaży alkoholu w godz 22-6, a nawet do godz 13 jak to było w czasach PRL, zmniejszy to spożycie hak również przebywanie sposób nagminnie spożywających alkohol w miejscach publicznych takich jak park ,skwer, ławki przy blokach itp. gdzie w porach wieczornych i nocnych jest to bardzo uciążliwe dla ludzi ,którzy chcą w nocy odpocząć, spać, bo mają od rana obowiązki każdego dnia, pomijając patologię, Która "wali" do godzin nocnych i od godzin porannych wysoko procentowe trunki. Również wyjdzie to wszystkim na zdrowie. (1)
Uważam, że w naszym mieście jest to niezbędne. W mojej okolicy tzn. ul Młynarska przy fontannach od ul 3 Maja nocne libacje odbywają się co noc. Reakcja oleśnickiej policji jest żadna. Nocne ograniczenie sprzedaży alkoholu to jedyne rozwiązanie żeby zminimalizować nocne balangi. (1)
W naszym mieście nie tyle sklepów gdzie można kupić alkohol, a poza tym nie powinno się zabraniać ludziom z korzystania wolności (1)
Kto ma pić i tak znajdzie źródółko a wtedy tylko meliny będą rosnąć jak grzyby po deszczu. (1)
To jest wolny kraj, każdy odpowiada za siebie (1)
Uskutecznienie kontroli sprzedaży alkoholu już osobom pijanym, młodzieży na granicy pełnoletności. Częstsze patrole w godzinach nocnych w rejonie pl. Zwycięstwa oraz ulicach bocznych, park kolejarzy (1)
Zmniejszy to chuligańskie wybryki w drodze po kolejne butelki z alkoholem. (1)
Mieszkam w okolicy małego parku przy ulicy klonowej w wersji nie można spać jest bardzo głośno przez pijanych ludzi, którzy siedzą przy stacji paliw i sklepie gratis i mają dostęp do jeszcze większej ilości alkoholu. Jak nie będzie można kupić po 22 będzie cisza w okolicy bo nie będą stać ciągle pod stacją i sklepem (1)
Jak najbardziej popieram tę inicjatywę, ograniczy to zniszczenia mienia publicznego. (1)
W krajach skandynawskich i nie tylko takie ograniczenia funkcjonują i nikt nie robi z tego problemu. Nikt nie lubi zmian, wprowadzenie zmiany i oswojenie się wymaga czasu. Osobiście czulabym się spokojniejsza wiedząc, że moje dziecko wracając ze spotkania mijając kilka sklepów z alkoholem (Żabka, Benedykt, Lewiatan czynBoedronka), że żaden pijak nie zaczepi. (1)
Oleśnica i tak już nie ma życia nocnego, kolejne zakazy tylko dobijają nasze miasto. Poza placem zwycięstwa i amfiteatrem nad stawami (objęte monitoringiem) miasto jest bezpieczne (1)

Na naszej ulicy od rana do późnych godzin nocnych urządzone są spotkania pijackie a w piątki inspeky potrafią siedzieć nawet do 3/4 rano policja nawet nie interweniuje w tej sprawie a jak przejeżdża ulicą udają że nic się nie dzieje (1)
Wreszcie władarze miasta zauważają problem alkoholizmu. (1)
Wystarczy spojrzeć na trawniki w Oleśnicy obsiane butelkami po alkoholu, dodatkowo policja opieszale interweniuje na zgłoszenia choćby o weekendowych libacjach pod murem obronnym przy ul. Sinapiusa (1)
Uważam że to jest ograniczanie wolności obywatelskiej. (1)
Uważam że osoby kupujące alkohol w godzinach nocnych często są zakłócają publiczny porządek. (1)
Uważam, że wprowadzenie zakazu sprzedaży alkoholu jest ograniczeniem swobód obywatelskich (1)
Ograniczanie wolności i zewnętrzne regulacje, jakoby rzekomo ktoś wiedział lepiej od nas, jak zarządzać sobą, swoim ciałem i mówić przez zakazy i nakazy jak mamy żyć jest totalnym zaprzeczeniem prawa naturalnego do samostanowienia. Zamiast tego lepiej prowadzić rzetelną edukację na temat skutków uzależnień, zaczynając już w szkołach podstawowych. (1)
W wielu miastach w Polsce taki zakaz został już wprowadzony. W efekcie spadła w nich ilość interwencji policji z powodu zakłócania spokoju czy wandalizmu z godzinach nocnych. Zmniejszyła się również ilość przyjęć pacjentów na SORach. Wprowadzenie takiego zakazu przynosi duże korzyści dla miasta i jego mieszkańców. (1)
Jestem przekonany, że ograniczenie nocnej sprzedaży alkoholu w punktach detalicznych (sklepy i stacje benzynowe) pozytywnie wpłynie na życie miasta i mieszkańców. Zmniejszy liczbę zakłóceń porządku publicznego, agresywnych zachowań na ulicach, konfliktów w domach, a także wpłynie na zmniejszenie liczby interwencji policji i służb ratunkowych. (1)
Lepszym pomysłem byłyby patroli nocne policji bo większość olesniczan nie jest pod wpływem alkoholu a zazwyczaj narkotyków (1)
Nie ponieważ i tak to nic nie zmieni alkohol zakupywany jest przez olesnicką patologię z rana a na imprezy indywidualne w innych dniach niż planowana okoliczność. (1)
Jest to zły pomysł wszystko jest dla ludzi (1)
Ponieważ w oleśnicy po godzinie 22 nie ma otwartych lokali(restrukturyzacji,barow) tak jak ma to miejsce we wrocławiu (1)
Statystyki mówią same za siebie W miastach w których wprowadzono zakaz spadła przestępczość oraz zgłoszenia wypadków na SOR Wydaje mi się że nie ma tu nawet o czym dyskutować (1)
mieszkam blisko sklepów gdzie w godzinach wieczornych jest sprzedawany alkohol często słychać krzyki, awantury, strach przechodzić w takich miejscach z dziećmi (1)
Jestem za ale tylko w zamkniętych pojemnikach (butelki, puszki itp) by lokale gastronomiczne mogły dalej sprzedawać. (1)
Sprzedaż alkoholu na stacjach paliwo po 22 jest chora. Można kupić alkohol wcześniej i pić w domu lub pójść do baru jak cywilizowany człowiek. Wyjście w weekend o 22 z domu nie powinno wiązać się ze stałym poczuciem zagrożenia (1)
Alkohol jest zbyt łatwo dostępny. Ogłusza i ogłupia społeczeństwo. Poza ograniczeniem godzin powinniśmy sprzedawać go wyłącznie w sklepach do tego przeznaczonych oraz podnieść cenę ciężkiego alkoholu. Przykładem takiego zastosowania mogą być kraje skandynawskie, gdzie sklepów z alkoholem jest mało i są to specjalne placówki, przy czym alkohol jest drogi, czy Holandia,, w której nie można kupić ciężkiego alkoholu w sklepach spożywczych natomiast należy udać się do sklepu ze specjalną licencją. (1)
Przy ulicy Słonecznej przez jakiś czas funkcjonował sklep alkoholowy całodobowy. W tym czasie obok sklepu , całodobowo , przebywały osoby spożywające alkohol i zachowujące się głośno . Nagminnie urządzone były awantury i bójki. Pod sklep podjeżdżały z piskiem opon całodobowo samochody . W sezonie letnim wzywaliśmy policję prawie w każdy weekend. Cisza nocna była notorycznie lekceważona. (1)
Tak ponieważ po 22 większości problemów to są przez młodzież która robi patologie i nie potrafi się zachować (1)

To nie ma większego znaczenia, po 20 mało kto jest otwarte. A wprowadzi to o wiele więcej pracy dla wszystkich. May zysk kosztem dużego nakładu pracy i kosztów. (1)
Porażka systemu. Przez patologię, reszta mieszkańców ma mieć zabrane prawo, a przedsiębiorcy potencjalny zysk. (1)
Spokój bezpieczeństwo i młodzież będzie miała mniejszy dostęp do alkoholu (1)
Zakaz ten będzie obowiązywał stacje paliw i sklepów najemców prywatnych tj; żabka ,Lewiatan ,Grześ itp: co spowoduje niższe dochody tych punktów i przyczyni się do ich zamykania . (1)
Jestem za i uważam, że to bardzo dobry pomysł. Jeśli ktoś chce zrobić imprezę, może kupić alkohol wcześniej, a jak się skończy to znaczy, że już wystarczy. (1)
Nie jestem za zakazem sprzedaży alkoholu w godzinach nocnych. Ale jeżeli zakaz wejdzie niech obejmie też bary i restauracje.!(1)
Mniej młodzieży i dorosłych będzie chodzić pijany w godzinach nocnych po Oleśnicy. Miasto będzie bezpieczniejsze. (1)
Skoro jest alkohol opodatkowany to czemu ma być zabroniony w godzinach nocnych, przecież zaraz ruszą meliny z nie opodatkowanym alkoholem i nie przebadanym, zresztą policja dobrze wie gdzie są. Oleśnica i tak jest bardzo spokojnym miastem, nie bez kozery nazywana jest "sypialnią Wrocławia" do czego zresztą doprowadziły rządy poprzedników. Rozumiem też, że ma to w pewnym stopniu napędzić ruch w Oleśnickich barach/pubach, ale znowu w nich ceny są wzięte z Wrocławskiego rynku. Oczywiście, jeżeli ktoś chce mi powiedzieć, że sprzedaż po 22 alkoholu wiąże się z chorobą alkoholową to spadek na głowę, alkoholu i to sporo można kupić wcześniej, więc proszę sobie chorymi na tę ciężką chorobę nie zastaniać twarzy. (1)
Tak, ponieważ w miastach, w których takie ograniczenie zostało wprowadzone zmniejszyły się kolejki na SOR, a miasta stały się bezpieczniejsze. Osoby rozsądnie spożywające alkohol są w stanie zaplanować ile takiego trunku chcą spożyć wcześniej, a nocne wypadki po dodatkowe trunki skutecznieją zazwyczaj osoby będące już pod wpływem, którym z reguły nie powinno się już sprzedawać alkoholu tak czy siak. Często takie osoby stają się agresywne, gdy się im takiej sprzedaży odmawia. Gdyby ograniczenie plynęło z góry, a nie z oceny sprzedawcy czy delikwent jest pijany czy nie to dalaoby się ukłknac takich zachowań. (1)
Powstaną meliny, które omijają podatki, zwiększy się sprzedaż alkoholu w dzień, bo ludzie będą kupowali na zapas (1)
Jestem za wprowadzeniem zakazu!!! (1)
"Dla chcącego nic trudnego" Ludzi którzy będą chcieli się napić zrobią to bez względu na zakaz, kupią wcześniej lub z nielegalnego źródła a co za tym idzie bez korzyści dla Skarbu Państwa. Zakazy nie są kluczem do likwidacji patologiom i patologicznym zachowaniom. Zakaz może przyczynić się do kombinatorstwa. (1)
Moim zdaniem to niezwykle ważne, żeby ograniczyć nocną sprzedaż alkoholu. Polskie społeczeństwo ma ogromny problem z nadużywaniem i ryzykownym piciem alkoholu. Tego rodzaju forma spożywania napojów alkoholowych prowadzi również do zakłócania porządku publicznego czy - mówiąc brutalniej - popełniania przestępstw oraz wykroczeń. Alkohol nie jest produktem pierwszej potrzeby, jeżeli dany mieszkaniec miasta ma tak silną potrzebę spożycia napoju alkoholowego czy wręcz upicia się, a potoczna nazwa "upicie się", w terminologii naukowo-medycznej związana jest z zatruciem alkoholowym (dlatego występuje wówczas stan, związany z określonymi objawami, takimi jak zawroty w głowie, zmiany nastroju, bełkotliwa mowa, etc.), to zamiast do całodobowego sklepu, powinien się udać do Poradni Zdrowia Psychicznego, a konkretniej Poradni Leczenia Uzależnień. Przykłady innych miast, które wcześniej wprowadziły takie ograniczenia pokazują, że dla mieszkańców nie wiązało się to z żadnym dyskomfortem, nie wzrosła też sprzedaż alkoholu, za to zmniejszyła się liczba incydentów zakłócania porządku publicznego, ale również liczba popełnianych wykroczeń oraz przestępstw. (1)
Okolice Plac Zwycięstwa , ławki ustawione pod murem obronnym oblegane przez osoby spożywające alkohol. Hałas, agresja, śmieci np: pobite szkło. Tak jest w każdym zaułku miasta. Pijani wracają do domów gdzie są np: dzieci . (1)
Piją, pili i pić będą ale mniej a to już coś. Więc jestem za (1)

Bez dwóch zdań, a na stacjach obowiązkowo i w pierwszej kolejności (trudno uwierzyć że do tej pory nie było takiego zakazu). Chyba nie trzeba takiej decyzji niczym uzasadniać, myślę że jest to oczywiste. (1)
Uważam, że aby przeciwdziałać aktywnie alkoholizmowi powinniśmy zdecydowanie ograniczyć spontaniczne spożycie u ludzi rano. Wystarczy codziennie w godzinach 6-9.00 wejść do żabki i zobaczyć zakupy. Co druga osoba kupuje rano spontanicznie tzw małąkę. Po co komu zdrowemu, normalnemu, idącemu do pracy o 6 rano małąka? Po to aby za chwilę za kierownicą zabić dziecko na pasach, w pracy spowodować istotny błąd lub wypadek lub przyspieszyć zawał obciążające służbę zdrowia. Apeluję o przedłużenie ograniczenia co najmniej do godziny 8.00 (1)
Tak, popieram wprowadzenie w Oleśnicy ograniczenia sprzedaży alkoholu w sklepach i na stacjach benzynowych w godzinach nocnych od 22 do 6 rano, ponieważ rozwiązanie to przynosi pozytywne skutki społeczne i znajduje poparcie wśród mieszkańców wielu polskich miast oraz krajów europejskich. Wprowadzenie godzinowych ograniczeń sprzedaży alkoholu, takich jak proponowane w Oleśnicy, skutkuje w innych krajach spadkiem liczby interwencji policyjnych, zmniejszeniem liczby incydentów związanych z nadużywaniem alkoholu w miejscach publicznych oraz większym poczuciem bezpieczeństwa mieszkańców. Podobne regulacje nie odbierają całkowicie możliwości zakupu alkoholu, lecz przesuwają go na wcześniejsze godziny, ograniczając dostęp w najbardziej newralgicznym czasie nocy. (1)
Może dzięki ograniczeniu dostępu do alkoholu uratuje się niejeden rodzinny wieczór/noc w rodzinach alkoholików? (1)
To głupota. W naszym mieście po 20 zamiera ruch. Burd też nie ma, bo po 22 większość sklepów i tak jest nieczynnych, a na mieście są pustki. Ta ustawa dobieje i tak już ledwo funkcjonujące sklepiki. (1)
Uważam że wprowadzanie zakazu nic nie zmienia zwłaszcza że w Oleśnicy jest mało sklepów co prowadzą sprzedaż po 22. (1)
Zdecydowanie popieram wprowadzenie takiego zakazu. (1)
Wprowadzenie zakazu sprzedaży alkoholu - tak ale do godziny 8:00 Można traktować jako skuteczny sposób na zmniejszenie ryzyka sięgania po trunek tuż przed pracą. Szczególnie dotyczy to tzw. „małpek” – niewielkich buteleczek, które dzięki swojej poręczności sprzyjają szybkiemu i dyskretnemu spożyciu. Ograniczenie ich dostępności w godzinach porannych pełni funkcję zarówno profilaktyczną, jak i prewencyjną. Po pierwsze, zmniejsza to szansę, że ktoś rozpocznie dzień w stanie nietrzeźwości. W praktyce oznacza to większe bezpieczeństwo na drogach i w miejscu pracy, a także lepszą koncentrację i efektywność zawodową. Po drugie, regulacja wpisuje się w szersze działania na rzecz zdrowia publicznego – ograniczenie łatwego dostępu do alkoholu nocą i o poranku zmniejsza liczbę impulsywnych zakupów i nadmiernych zachowań w momentach największego ryzyka. Po trzecie, wpływa to pozytywnie na porządek publiczny. Mniej przypadków zakłócania ciszy nocnej, bójek czy aktów wandalizmu oznacza mniejszą liczbę interwencji służb i niższe koszty społeczne. Korzyści są także ekonomiczne – od ograniczenia wydatków na leczenie skutków nadużywania alkoholu, po lepsze warunki do rozwoju gastronomii dziennej czy turystyki rodzinnej. Wreszcie, takie rozwiązanie sprzyja kształtowaniu bardziej odpowiedzialnych nawyków – zamiast impulsywnego kupowania i szybkiego wypicia, wymusza wcześniejsze planowanie i większą świadomość konsumpcji. (1)
1)Oleśnica jest zbyt małym miastem, by takie coś wprowadzać. Nie ma u nas nocnego życia, więc zakaz ten jest przerodem formy nad treścią. Jestem przeciwny regulowania tak marginalnych rzeczy. (1)
Szczególnie w okolicach mojej ulicy jest od rana pijaństwo na każdym rogu,ale akurat w biały dzień. (1)
Pod moim blokiem w weekendy notorycznie są balansy, krzyki, śpiewy. A rano puste butelki, puszki, ogólnie wyd. (1)
Brak takiej potrzeby w naszym mieście. (1)
I w weekendu! (1)
Dbajmy o nasze przyszłe pokolenia, pomóżmy im zrozumieć że alkohol to nie zabawka i po pracy można pójść do domu a nie po piwo o 22 dla „relaksu” Zatrzymajmy to co niszczy społeczeństwo. Pokażmy jako miasto że i my chcemy jak najlepiej ! (1)
Większy sens miało by wprowadzenie dziennej prohibicji od 6:00 do 16:00 aby dzieci i reszta pożądanego społeczeństwa nie musiała zmagać się z pijaństwem w parkach i miejscach pracy. (1)

Ograniczenie sprzedaży może pozytywnie wpłynąć na bezpieczeństwo w mieście, na jego czystość i mam nadzieję że na ograniczenie spożywania alkoholu w parkach czy przy placach zabaw, jest to bardzo przykry widok. (1)
Sama pracuję w sklepie i jest to straszne, patrząc, ile alkoholu ludzie spożywają i jak bardzo go nadużywają. Dodatkowo więcej alkoholu sprzedaje się w godzinach porannych, bo zamiast śniadania, ludzie wybierają właśnie alkohol. (1)
Takie ograniczenie to kolejny krok w niszczeniu małych interesów. (1)
Zakazem powinny być też objęte stacje paliw. Powstaną meliny i to też należy objąć (1)
Nie jest to dobry pomysł patrząc na sprawę przyszłościowo dla wielu przedsiębiorców sklepów, problem istnieje, ale wprowadzenie zakazu wywoła więcej szkód i zgłoszeń na policję, która będzie musiała interweniować do każdego zgłoszenia nielegalnego zakupu alkoholu w tych godzinach. Lepszy plan to zainteresowanie przez miasto w pojemniku na odpady komunalne. (1)
Problem alkoholizmu jest tak głęboki, że uważam, że nie powinno sprzedawać się trucizny jeśli jest to możliwe w jakikolwiek sposób, ograniczenie sprzedaży jest najlepszym alternatywnym rozwiązaniem problemu alkoholizmu w mojej ocenie. (1)
Jeżeli ktoś będzie chciał pić to i tak kupi sobie wcześniej alkohol, a taki zakaz nic nie wniesie poza niepotrzebnym utrudnieniem. (1)
zmniejszy się ilość wyczekujących na nocnej izbie przyjęć w szpitalu oraz zwiększy się komfort i bezpieczeństwo naszych dzieci zatrudnionych na stacjach benzynowych podczas pracy w godzinach nocnych. (1)
Wprowadził bym dodatkowo w hotelach przy osiedlach mieszkalnych bo zakłcają ciszę nocną (1)
Moim zdaniem alkohol jest zbyt łatwo dostępną używką, a ograniczenie jego sprzedaży może pozytywnie wpłynąć na zdrowie obywateli i obniżyć koszty społeczne spowodowane przez alkohol. (1)
Brak potrzeby (1)
Ograniczenie sprzedaży alkoholu ma na celu poprawę bezpieczeństwa publicznego i komfortu życia mieszkańców, a także redukcję kosztów społecznych związanych z nadmiernym spożyciem alkoholu. Doświadczenia wielu miast pokazują, że zakazy nocnej sprzedaży przekładają się na zmniejszenie liczby interwencji policji, straży pożarnej i wizyt w szpitalach, co w efekcie zmniejsza koszty medyczne i społeczne nadużywania alkoholu. (1)
Ten zakaz jest wskazany z uwagi na mniejszą ilość smieci i bezpieczeństwo. Będzie mniej awantur ze strony alkoholików (1)
Pijane osoby nocą robią najwięcej szkód i wyrzucają puste puszki/butelki wszędzie lub je tłuką na chodnikach (1)
- (1)
taki zakaz powinien uwzględnić wszystkie placówki, także stacje benzynowe. (1)
Wolność to wolność nikt mi nie będzie zabraniał kupowania alkoholu po 22 (1)
Niestety alkohol zakupiony wieczorem przeważnie już pijanym ludziom zagraża bardzo często innym gdyż większość tych osób jest pijana krzyczy, biją się i w ogóle jestem za nie sprzedawaniem alkoholu po 22 (1)
Imprezy w weekendy na placu Zwycięstwa (1)
Uważam, że takie ograniczenie powinno zostać wprowadzone w całym kraju z pozycji parlamentu. (1)
nocne ryki podpiitych mieszkańców są uciążliwe dla innych, ograniczenie wandalizmu - u niektórych wypity alkohol jest wyłącznikiem zdrowego rozsądku i skłania ich do czynów których pewnie nie dopuścili by się na trzeźwo. (1)
Młodzież zwłaszcza w weekendy często pije na boiskach szkolnych w Oleśnicy (np: boisko przy SP nr. 6), mam nadzieję, że ewentualny zakaz sprawi, że będzie ciszej. M. in. z tego powodu jestem ZA wprowadzeniem zakazu sprzedaży alkoholu od 22-6 rano w Oleśnicy. (1)
Kto kupuje po 22 gieł alkoholu niedopici alkoholicy Normalny człowiek kupuje alkohol na imprezę wcześniej i ma mu wystarczyć a w nocy dokupuje się bo brakło a tak jak nie będzie można kupić to musi wystarczyć to co mamy i rano będziemy zdrowsi (1)

Bezsensowny pomysł w takim mieście jak Oleśnica. (1)
Mieszkam obok sklepu z alkoholem (sklep znajduje się w budynku Armii Krajowej 8) - powiem wprost mam dość. (1)
Uważam, że ograniczenie sprzedaży alkoholu w sklepach i na stacjach paliw przyniosłoby wiele dobrego. Zmniejszyłoby to dostęp młodzieży do alkoholu, ograniczyło przestępczość i liczbę awantur domowych. Pochodzę z rodziny z problemem alkoholowym i wiem z własnego doświadczenia, jak wiele szkód może wyrządzić łatwy dostęp do alkoholu. Dlatego popieram wprowadzenie takich ograniczeń (1)
Nie jestem (1)
Za dużo jest alkoholu w przestrzeni publicznej. Każde ograniczenie ma sens... (1)
Jestem na nie. (1)
Jeśli ma to przynieść korzyść w postaci mniejszej liczby przyjęć na SOR jestem kategorycznie na tak (1)
Jestem za ograniczeniem sprzedaży osobą nietrzeźwym.i to już dawno działa wszędzie są tabliczki informacyjne,natomiast jest to dla mnie co najmniej durne,żeby ktoś nakazywał,czy zakazywał o której godzinie chcę sobie wypić piwo za uczciwie zarobione pieniądze.Ludzie wracają z pracy z drugiej zmiany,ktoś sobie lubi wypić piwko czy dwa,ale nie,bo jakieś komunistyczne zakazy.. (1)
Jestem emerytem, lubię mieć wszystko pod ręką. (1)
Tak powinien być wprowadzony zakaz (1)
To bardzo dobra inicjatywa. W mojej okolicy jest mnóstwo punktów sprzedający alkohol i ani jednego warzywniaka, to świadczy o dominacji konkretnej grupy klientów. (1)
Jak widać po innych miastach, jest to bardzo dobra metoda na ograniczenie spożywania alkoholu w miejscach publicznych w godzinach nocnych, a co za tym idzie zwiększenie bezpieczeństwa oraz zwiększenie spokoju w tych godzinach. (1)
To ruch w dobrą stronę. (1)
Jest to pierwszy i ważny krok, gminy w walce z alkoholizmem. Pozytywnie przyczyni się to do zmniejszenia sprzedaży alkoholu, jak i bezpieczeństwa po 22. Zmniejszy to liczbę osób w agonalnym stanie w miejscach publicznych. Utrudni sprzedaż alkoholu młodzieży, która zakupuje alkohol w żabkach/grzesiach etc. A następnie spożywa je w miejscach publicznych. Wzrośnie kultura w restauracjach, ludzie którzy będą chcieli spożyć alkohol wieczorem, będą zmuszeni wyjść „na miasto”, czego efektem będzie integracja, wspieranie biznesu. (1)
Ograniczenie powinno być od 22-10 rano dnia następnego ponieważ najczęściej tzw. "małpek" kupują pracownicy od 6-10 rano jest to ponad 1 milion codziennie!!! (1)
Statystyki są jasne, ograniczenie sprzedaży wpływa na spadek aktów przemocy i przestępstw, dodatkowo uwalnia w nocy oddziały sor od alkoholików. (1)
Powinno być jak we Wrocławiu, całkowicie na całym mieście. I ostre kary. (1)
Uważam, że na stacjach benzynowych powinien być całkowity zakaz sprzedaży alkoholu (1)
Jestem za wprowadzeniem ograniczenia sprzedaży alkoholu w godzinach nocnych, ponieważ obecna sytuacja jest nielogiczna i szkodliwa społecznie. Nie widzę sensu w tym, że w środku nocy można bez problemu kupić wódkę czy piwo, a zwykłego chleba czy innych podstawowych artykułów już nie. Skoro handel w godzinach nocnych ma funkcjonować, powinien służyć codziennym potrzebom mieszkańców, a nie wyłącznie sprzedaży alkoholu. Obecne rozwiązanie stawia użytkownika ponad podstawowe produkty, co uważam za niezdrowe i nieracjonalne. (1)
Uważam, że będzie to miało pozytywne skutki w społeczeństwie. (1)
W Oleśnicy nie możemy czuć się bezpiecznie ze względu na duży problem dotyczący alkoholizmu. Skoro nie ma nocnych dyżurów aptecznych na terenie miasta ponieważ dyżury aptek zostały wycofane. Czasami kiedy w nocy trzeba wykupić receptę ze specjalistycznymi lekami nie ma takiej możliwości, sama dostałam informację że najbliższy Wrocław kiedy z dzieckiem w nocy trafiłam do szpitala. Szpitale w całej Polsce pełne są pijanych osób poobijanych i rannych w wyniku pijaństwa. W całej Polsce powinno to obowiązywać a należy pochylić się nad problemem dostępności aptek skoro do tej pory monopolowe są 24h a apteki są zamykane i w porze nocnej zostajemy bez leków. (1)

Popieram ograniczenie sprzedaży alkoholu w godzinach nocnych, bo uważam, że obecny stan rzeczy jest zwyczajnie absurdalny. W nocy bez trudu można dostać piwo czy mocniejszy trunek, a podstawowych produktów spożywczych, jak chleb, już nie. Skoro sklepy i stacje działają o tej porze, powinny oferować to, co naprawdę przydaje się mieszkańcom na co dzień, a nie skupiać się głównie na alkoholu. Taki układ stawia użytkownika wyżej niż zwykłe potrzeby ludzi, co moim zdaniem nie ma żadnego sensu. (1)
Mniejsza dostępność dla nastolatków, dla dorosłych. Jest to dobry krok. (1)
Uważam, że ograniczenie sprzedaży alkoholu w godzinach nocnych przełoży się pozytywnie na aspekty bezpieczeństwa, podobnie jak mówią statystyki po wprowadzeniu takiego zakazu w wielu miastach. Mocno da się zauważyć, że szczególnie osoby uzależnione dokonują takich zakupów w nocy w monopolowym lub stacjach benzynowych, niekiedy nawet kilka razy w ciągu jednej nocy. Każdy zwyczajny konsument zapewne łatwo przystosuje się do zakazu lub go nawet nie dostrzeże. Nie widzę w takim rozwiązaniu żadnych minusów. (1)
Jest bardzo dużo awantur. Strach wyjść gdzieś na weekend. (1)
W szczególności na stacjach benzynowych (1)
Ograniczenie sprzedaży alkoholu w godzinach nocnych 22-6 ograniczy akty przemocy szczególnie na ulicach w weekendy, w klubach i innych lokalach. Zapobieganie aktom wandalizmu oraz spożywanie alkoholu w przestrzeni publicznej szczególnie przez młodzież w weekendy kiedy to zbierają się w parkach, nad stawami czy w innych miejscach. Miasto będzie bezpieczniejsze ponieważ często dochodzi do bujek i ataków ze strony ludzi pod wpływem alkoholu (1)
Uważam to za bezsensowne, umożliwi to znowu handel w nielegalnych punktach (1)
Przedłużyłabym do 10? Po co i mu alko o 6 rano? (1)
Proponowałbym ograniczenie od 23 do 6 rano ale uważam że to dobry pomysł ponieważ można zobaczyć przykłady z innych miast co się poprawiło jak się to wprowadziło a to płynie na mniej interwencji policji, jest spokojniej i ciszej bezpieczniej i będzie większy porządek min w parkach tam gdzie ławki czy stoły no i jeszcze tę może to poprawić sytuację w szpitalu na SOR (1)
Na stacjach benzynowych nie powinno być w ogóle alkoholu (1)
Jak ten pomysł przejdzie będzie spokojniej wmieście wieczorem i nocą więc trzymam kciuki (1)
Rozumiem, że głównie chodzi o nocne hałasy czy ogólne przeciwdziałanie alkoholizmowi. To nie zadziała. Jak ktoś będzie się wydierał o 1 w nocy, bo napił się ze swoich zapasów to na co zrzucimy odpowiedzialność? Odpowiedzialność powinien ponosić hałasujący. Nie da się zabronić wszystkiego. Tak samo sprzedaż alkoholu na stacjach. Pijani kierowcy nie piją na stacjach. Z resztą nawet przyjmując taką logikę - a jak podjedzie do żabki o 17:00 i wtedy się napije i pojedzie autem? Taki zakaz absolutnie nie wpłynie na takie osoby. Twierdzenie, że osoba pod wpływem nie będzie mogła kupić więcej alkoholu, żeby "się dobić" też jest błędem. To sprzedawca ma już obowiązek odmówić takiej osobie. Jeśli tego nie spełnia teraz, to jak spełni ewentualny zakaz sprzedaży? Rozumiem, że SORy będą miały mniej pracy z tym związanej, bo zakaz wpłynie odczuwalnie na ich pracę. Ale odwracając: czy jak osoba otyła dostaje zawału to też marudzą? Czy zakazemy ludziom przyjmować ponad 2500 kcal? Jak ktoś jest nieodpowiedzialny, to i tak i tak będzie robił swoje. Ale ja wracając późno z pracy, piwka już nie kupię. A zapasów nie trzymam. I zakaz wpłynie na mnie, a nie na alkoholika, czy innego hałasującego. Zaczniemy w końcu wymagać odpowiedzialności jednostkowej od ludzi. Hałasuje? Niech posiedzi na dołku (nie ma izb wytrzeźwień niestety), jeździ pijany - niech idzie siedzieć. Ale czemu to ja mam mieć ograniczoną wolność skoro to ktoś inny nie umie się zachować? (1)
U mnie pod blokiem od podwórka non stop libacje alkoholowe. (1)
Nocne pijackie imprezy na mieście i w parkach niszczenie mienia i burdy (1)
Być może ludzie mniej będą pic, jeśli nie będzie dostępny od wieczora do rana. Chociaż walka z alkoholizmem jest bardzo trudna a władze miasta nie radzą sobie z tym problemem od lat. Powiedziałabym, że z roku na rok jest coraz gorzej. (1)
Sporo osób pracuje do godziny 22. Ewentualny zakaz mógłby być od 22:30 lub 23. (1)
chce kupować alkohol po 22 na sylwestra (1)

Mieszkam przy pl. Zwycięstwa, nocne libacje w losowe dni tygodnia są udręką. Wykonywanie telefonów na policję mało daje gdy w 70% przypadków przejeżdżają obok, zwalniają i patrzą na nich po czym odjeżdżają. Jestem pewien, że będzie mało zgłoszeń z tego regionu ponieważ mieszka tu bardzo dużo emerytów którzy nie wiedzą nawet o tej ankiecie. Pozdrawiam (1)
Oleśnica to małe miasto i po godzinie 21 nie ma praktycznie ruchu. W mojej opinii problem nie istnieje. Są bardziej ważne aspekty dla miasta. Temat zastępczy jest mało ważny na tą chwilę (1)
Na ulicach Oleśnicy widać zbyt dużo alkoholu, nie tylko w godzinach nocnych, a także w dzień w szczególności w okolicach rynku m.in. przy placach zabaw. (1)
Imprezy nad stawami i amfiteatrze. (1)
Alkohol nikomu nie jest potrzebny do życia. (1)
Dużo alkoholu spożywają ludzie niepełnoletni w Oleśnicy (1)
Zmniejszy to niebezpieczne sytuacje z osobami pod wpływem alkoholu. Mniej wyjazdów pogotowia do osób pod wpływem alkoholu a tym samym większa ich dostępność dla chorych. Mniejsze kolejki na SOR-ze. Będzie przede wszystkim ciszej wieczorami. Zakaz powinien obowiązywać także w sylwestra. (1)
Wprowadzenie proponowanego zakazu poprawi bezpieczeństwo w mieście. Aktualnie w mieście jest wiele punktów w których młodzież i dorośli kupują w nocy alkohol. Często są już pijani. Głośno się zachowują oraz są agresywni względem innych osób. (1)
Całkowity zakaz na stacji paliw oraz od 10-20 w sklepach (1)
Myślę że ucierpią na tym tylko sklepy nikt inny (1)
W mieście z którego pochodzę na Opolszczyźnie od wielu lat jest taki zakaz...nie widzę żadnych pozytywnych zmian (1)
W pobliżu bloku, w którym mieszkam, znajduje się stacja paliw, Biedronka, Kaufland i Żabka. W nocy ludzie chodzą po alkohol (najczęściej na stację paliw), często już pod wpływem, krzyczą, kłócą się, tłuką butelki itp. Jest bardzo głośno. Nie da się wyspać w takich warunkach. (1)
Zakaz sprzedaży spowoduje sprzedaż w internecie po godzinie 22 ale osoby chcące kupić alkohol będą mieli trudniej zakupić alkohol co będzie prowadzić do mniejszej ilości zniszczeń na terenie miasta i większego spokoju w godzinach nocnych (1)
Uważam, że nocna prohibicja może pomóc w przywróceniu spokoju do Oleśnicy (1)
Wszędzie tylko zakazy , ludzie potrafią myśleć samodzielnie. Będzie wieczorna prohibicja , powstaną miejsca typu melina z PRL lub inną formą dystrybucji. Dla chcącego nic trudnego , będzie potrzeba znaleźć rozwiązanie by ten alkohol kupić nawet o 1 lub 2w nocy. (1)
Mam dosyć pijanych ludzi hałasujących na ławkach i pijących alkohol przez całą noc. (1)
W Oleśnicy nagminnie występuje problem z osobami spożywającymi alkohol w parkach i skwerach w porach nocnych. Zakaz być może spowoduje zmniejszenie nasilenia tego problemu. (1)
Po pierwsze to godzina 22.00 jest zbyt wczesna. Wielu ludzi pracuje do 22.00 chcą kupić piwo po pracy i co? (1)
Uważam że to jest dobry pomysł dla bezpieczeństwa (1)
Będzie panował spokój i większe bezpieczeństwo (1)
Nie. Ponieważ mamy XXI wiek i czasy komunizmu skończyły się dawno. (1)
Zapanuje większe bezpieczeństwo (1)
Ograniczenie wolności. Spadek ogólnego picia alkoholu będzie minimalny. Ludzie zaopatrzą się w być może więcej alkoholu przed 22, bądź zaczną pić z samego rana. Może zacznie się jakiś czarny rynek alkoholu. Czy w Oleśnicy jest w nocy taki problem ze spokojem nocnym wynikającym z nadużywania alkoholu? Nie sądzę, to nie rynek we Wrocławiu. (1)
Bezpieczeństwo w mieście (1)

Mieszkam w centrum miasta. Trudno znieść zachowanie głównie młodzieży która chodź od żabki do żabki i w grupach stojąc pod tego typu sklepami zakłócają ciszę nocną w całej okolicy bo wypite procenty znacznie osłabiają ich autorefleksję nad zachowaniem - wyzwiska, głośne śmiechy, przepychanki i zaczepianie przechodniów, niszczenie mienia np wywracanieśmietników, odwracanie znaków drogowych, deptanie klombów. Ograniczenie dostępu do % z pewnością rozpędzi te głośne gromadki do domów. (1)
Alkohol jest główną przyczyną nocnych burd, awantur i dewastacji mienia domowego i publicznego. Większość niebezpiecznych sytuacji na ulicach, spowodowanych przez ludzi upojonych alkoholem, również odbywa się w godzinach wieczorno/nocnych. Kto ma sobie kupić alkohol do domu, ten spokojnie zdąży do godziny 22. (1)
Nagminne spożywanie alkoholu z tyłu kościoła prawosławnego, krzyki , zabawy i głośna muzyka zwłaszcza w weekendy. (1)
Trzeźwo,bezpiecznie i zdrowo (1)
Mam prawo mieć prawo do zakupu alkoholu kiedy najdzie mnie ochota. (1)
To jest zabranie wolności (1)
Uważam, że ograniczenia sprzedaży alkoholu nie przyniosą oczekiwanych rezultatów. (1)
Dobry pomysł (1)
Statystyki w miastach, które już wprowadziły zakaz jednoznacznie wskazują na zmniejszenie liczby interwencji policji oraz zdarzeń wymagających wezwania karetki bądź wizyty na SOR. Argumentem za wprowadzeniem zakazu powinna być dbałość o bezpieczeństwo w mieście, które z pewnością się zwiększy gdy osoby będące już pod wpływem alkoholu, po którejś godzinie nie będą miały łatwej możliwości doprowadzenia się do całkowitego "odcięcia" i dokonywania aktów wandalizmu czy naruszeń na osobach lub/i mieniu. (1)
Koszty społeczne i ekonomiczne od lat przewyższają wpływy z akcyzy sprzedaży alkoholu. Nie ma żadnego powodu by dostęp do niego był swobodny niemal całą dobę. (1)
Takie ograniczenie wolności jest raczej nie potrzebne, jeżeli ktoś jest alkoholikiem to i tak zakupi sobie zapasy alkoholu. Przecież w barach i knajpach będzie można kupić alkohol,, w dzień w sklepach też. Zostawmy lepiej to tak jak było, Oleśnica i tak wieczorem jest miastem praktycznie pustym, na ulicach nie ma ludzi. Jakoś też nie zauważyłam, żeby w trakcie jakiś imprez np. dni Oleśnicy ludzie spożywali nadmierną ilość alkoholu. Nie wiem, ale jeżeli ktoś ma się kontrolować to robi to sam, nakazy, zakazy no nie wiem. Właściwie jest mi to obojętne, tylko zastanawiam się czy później nie zaczną się jakieś inne ograniczenia. Urzędnicy pewnie sami wiedzieć czy Oleśnica ma jakiś problem związany z nocnym piciem..... (1)
Uważam, że zakaz doprowadzi do kupowania większej ilości alkoholu za dnia i gorszej sytuacji na ulicach miasta. (1)
Na codzień pracuje przed komputerem, a w swojej pracy muszę być mocno skupiona a co za tym idzie - wyspana. Zamieszkałam niedawno w Oleśnicy gdzie niestety często zmagam się z problemem hałasu po godzinie 22:00, nawet w nocy z niedzieli na poniedziałek. Bywają takie dni, że przez posiadówki, jak można się domyśleć pijanych osób, potrafię leżeć do 2 w nocy jeszcze nie śpiąc. Myślę, że taki zakaz mógłby się w jakimś stopniu z pewnością przyczynić do ograniczenia spożywania alkoholu na terenie miasta, a co za tym idzie, do ograniczenia zgłoszeń kierowanych do policji. Nie raz widzę grupkę osób która w późnych godzinach zmierza w kierunku stacji - w wiadomym celu - by potem usiąść niedaleko bloku i uprzykrzać życie ludziom, którzy muszą wstać rano do pracy. (1)
Osobiście nie rozumiem co miałyby zmienić ten zakaz. Ludzie którzy piją i tak będą pili, nie zmieni to ich decyzji a wprowadzi tylko niepotrzebna agresję w momencie kiedy o 22 będą już po alkoholu i nie będą go mogli kupić więcej. Znajdzie się pewnie też masa nieodpowiedzialnych osób które po "paru głębszych " siadzie w samochód żeby kupić alkohol w najbliższym mieście gdzie takich ograniczeń nie będzie. Ja widzę tutaj potencjalnie niebezpieczne sytuacje jak wsiadanie za kierownicę po alkoholu czy dewastację w momencie gdy tego alkoholu nie będzie można kupić. Piszę to jako osoba nie pijąca od 5 lat, jednak uważam że jest to ograniczanie które robi więcej szkód niż pożytku. Ludzie którzy chcą i tak znajdą sposób żeby się napić. (1)

Powinien obowiązywać zakaz, ponieważ ludzie którzy potrafią pic z kulturą zaopatrzą się wcześniej, a po 22 chodzą ludzie na dobitkę, co rodzi patologie i głupie pomysły. Uważa tak większość moich znajomych. (1)

Pomysł bez sensu. Proszę wziąć pod uwagę interes osób prowadzących działalność gospodarczą polegającą na handlu art. spożywczymi i alkoholem. Miasto pozyskuje środki finansowe z opłat za koncesję na sprzedaż alkoholu, z czynszów za lokale użytkowe wydierżawione przedsiębiorcom. Zakaz sprzedaży alkoholu przełoży się spadek obrotów placówek handlowych, sprzedających alkohol co powodować może zmniejszenie opłat za koncesję jak również w dużym stopniu może przyczynić się do likwidacji działalności gospodarczych małych przedsiębiorców, którzy handlują alkoholem, co związane będzie z rezygnacją z wynajmowania od miasta lokali użytkowych. Pochodną tej sytuacji będzie zmniejszenie wpływów do budżetu miasta z tytułu opłat za podatek od nieruchomości za lokale związane z działalnością, które będą stały puste. (1)

Jest to wybitny pomysł, ponieważ : Ograniczenie nocnej sprzedaży alkoholu zmniejsza liczbę incydentów związanych z bójkami, agresją i wandalizmem. Mniej przypadków zakłócania ciszy nocnej i dewastacji przestrzeni publicznej. Zmniejszenie spożycia alkoholu ogółem, bo nocne zakupy „z impulsu” stają się trudniejsze. Mniej przypadków tzw. ciągów alkoholowych – osoby nietrzeźwe nie mogą łatwo dokupić alkoholu w nocy. Trudniej jest niepełnoletnim zdobyć alkohol przez znajomych czy starszych kolegów w godzinach, gdy łatwiej uniknąć kontroli. Policja, straż miejska i pogotowie rzadziej muszą interweniować przy nocnych zakłóceniach czy wypadkach pod wpływem alkoholu. Zadowolenie z wykonywania zawodów policjantów, ratowników i lekarzy mogą być wyższe i podziękują za to Oleśniczanom, gdyż nie będą musieli się użerać z pijakami. A pijakiem jest każdy kto spożywa alkohol, bez względu na zasobność portfela czy status społeczny. Mniej obciążone są szpitale, zwłaszcza oddziały ratunkowe. Poprawa komfortu życia mieszkańców Cicha i porządek w nocy sprzyjają lepszymu wypoczynkowi. Ogranicza to uciążliwości dla osób mieszkających blisko sklepów całodobowych. Choć sklepy tracą część zysków, społeczeństwo zyskuje na mniejszych wydatkach publicznych na leczenie, policję czy naprawy szkód. Alkohol to wstyd, stop normalizacji picia alkoholu. (1)

Nie stacje benzynowe powinny prowadzić sprzedaż (1)

Takie działanie jest pozorną walką z alkoholizmem. Ludzie zaczną gromadzić alkohol na zapas, w niższych klasach społecznych, zacznie się czarna strefa rozrastać. Takie działanie może pogorszyć istniejącą sytuację. (1)

W Oleśnicy i tak jest mało punktów w których można kupić alkohol w godzinach nocnych, -brak sklepu całodobowego. W tym wypadku pozostają tylko stacje benzynowe gdy podczas uroczystości rodzinnych oraz spotkaniach ze znajomymi zabraknie alkoholu . Więc słabym pomysłem jest totalne odcięcie obywateli od możliwości kupowania trunków procentowych co też osłabi skarb państwa z zysków z akcyzy. (1)

Stanowczo za wprowadzeniem ograniczenia sprzedaży alkoholu w godzinach nocnych w Oleśnicy (1)

Ograniczenie czasowe nic nie da, będą jeździć dalej po alkohol, powstaną meliny, ludzie będą robić zapas w ciągu dnia. Ludzie sobie poradzą, ale kolejne ale do obecnych władz powstanie i wizerunkowo bardzo na tym stracie. (1)

Zakaz sprzedaży alkoholu po godzinie 22 nie spowoduje nagłej abstynencji obywateli, a otworzy szarą strefę (meliny alkoholowe), alkohole własnej produkcji (możliwe powikłania po spożyciu metanolu) i kombinacje pokroju kup bilet wstępu przy kasie zostanie on odliczony. Osobiście chcę również mieć możliwość do zakupu alkoholu gdy wracam w piątkową noc około godziny 22.30 z pracy. I teraz pewnie padnie pytanie, dlaczego nie zakupię alkoholu dzień wcześniej lub przed pracą? Bo po prostu wtedy nie mam takiej zachcianki. Podobna prohibicja istnieje w centrum Wrocławia. I czym to skutkuje oczywiście że w sklepie zakupić nie można ale w barze/klubie zero problemu. Jestem mieszkańcem Oleśnicy, ulicy przylegającej do rynku i mogę stwierdzić że dużo większym problemem są osoby usilnie umilające nasze uszy swoimi wydechami niż osoby po spożyciu alkoholu. I gdzie w przypadku samochodziarzy zgłaszanie incydentów na policję nie ma najmniejszego sensu ponieważ kierowcy nie stoją w miejscu. (1)

Może będzie więcej spokoju w mojej dzielnicy (1)

Korzyści- nie rozpijanie młodzieży, zmniejszenie awantur nocnych, zmniejszenie przemocy i wypadków, zmniejszenie ilości osób pod wpływem % na nocnym SOR , (1)

Zatrzymać alkoholizm! (1)

Nie potrzeba nam w nocy pijanych ludzi zakłócających spokój mieszkańców miasta (1)

Sądzę, że zakaz spowoduje wzrost liczby pijanych kierowców po godzinie 22:00 (1)
Wydaje mi się, że jak ktoś ma kupić i wypić to godzina go nie powstrzyma ale zawsze warto próbować minimalizować takie sytuacje. Alkohol jest zbyt łatwo dostępny zwłaszcza dla młodzieży (1)
Jak ktoś potrzebuje niech kupi wcześniej (1)
Alkohol to trucizna, współczuję wszystkim którzy piją choć trochę (1)
Nie zmieni to niczego w społeczeństwie, jedynie spadną przychody przedsiębiorców więc nie chodzi tu o prohibicję. (1)
Zakaz spowoduje, że ludzie będą kupować na zapas, a to to z kolei zwiększy jego konsumpcję (bo skoro jest..... to znajdzie okazja....), a dodatkowo mogą powstać nielegalne miejsca handlu alkoholem (1)
Uważam, że wprowadzenie prohibicji mogłoby być korzystne, ponieważ pracując na stacji benzynowej, widzę na co dzień, jak alkohol negatywnie wpływa na ludzi. Często muszę zmagać się z osobami pod wpływem, które są uciążliwe, agresywne albo stwarzają zagrożenie dla innych. (1)
Jak ktoś potrzebuje dostępu do alkoholu 24h to znaczy, że ma poważny problem. To jest minimalny zakaz. Może trochę ograniczy libacje na skwerkach w tym wielkiej imprezowni na pl. Zwycięstwa gdzie grupki młodych pijących prawie w każdą noc zakłócają ciszę nocną. Skończy się też jechanie autem po flaszkę nocą bo zabrakło. Sensowny zakaz powinien być od 21- 8 czy 9. By skończyło się "małpkowanie" przed pracą. (1)
Oleśnica nie bez powodu ma nieoficjalny przydomek „Menelica”, bo na Rynku zamiast inteligencji, mamy żulostwo. Nie wspominając o ciągłych libacjach w Parku na Klonowej, które nikogo nie obchodzą i chłanie trwa tam w najlepszej. Czy to żule, czy to niedorozwinięte nastolatki. Może w końcu w Oleśnicy zapanuje trochę spokoju. (1)
Myślę, że Oleśnica mogłaby być tak samo bezpieczna nocą jak i w dzień, a często spotykam się wieczorami z ludźmi, którzy są pod wpływem różnych substancji, w tym także alkoholu. Chciałabym nie bać się swobodnie wracać z pracy z drugiej zmiany, bo dużo ludzi po prostu wtedy pije pod sklepami czy w parkach. (1)
Nocna sprzedaż alkoholu wymaga jedynie zatłoczenie na nocnym oddziale ratunkowym i zmniejsza bezpieczeństwo na ulicach naszego miasta. Naprawdę jeśli ktoś chce się zaopatrzyć w napoje wysokokowe ma wystarczająco dużo czasu przed 22 na to (1)
Zakaz alkoholu wszędzie gdzie to możliwe. (1)
Wprowadzenie ograniczeń w sprzedaży dla ludności nie zmniejszy problemu alkoholizmu. (1)
Nie zgadzam się na zakaz sprzedaży alkoholu od 22 do 6 rano, bo ogranicza on moją wolność gwarantowaną przez konstytucję i sprzyja rozwojowi szarej strefy. (1)
Alkohol jest dla ludzi myślących a nie utrudniającym innym ciszę nocną. (1)
Jestem również za całkowitym zakazem sprzedaży alkoholu na stacjach benzynowych. Problem alkoholowy to plaga zarówno wśród kierowców drogowych co pokazują statystyki, ale i również nadmiernego spożywania alkoholu wśród młodzieży, mieszkam przy Parku Książąt w Oleśnicy, spaceruję też tam codziennie z psem - co tam się dzieje woła o pomstę, dzieci do późna imprezują, również piją, butelek po alkoholu w parku jest ogromna ilość , to nie są pojedyncze sztuki, a policyjnych patroli brak, zarówno w późnych godzinach oraz w tygodniu i w weekendy! (1)
Ludzie tracą pracę. (1)
Niepotrzebne ograniczanie swobód. (1)
Warto przedłużyć minimum do 8:00 rano (1)
Ostatnio czytałam o tym jak wprowadzenie tego ograniczenia w innych miastach przyczyniło się do zmniejszenia kolejek na oddziale SOR w lokalnym szpitalu. Jeśli ktoś spontanicznie idzie po alkohol po 22h to już chyba lepiej, żeby go nie pił...lub miał to utrudnione. (1)
Jestem za wprowadzeniem takiego ograniczenia. Myślę, że stosowne mogłoby być przedłużenie tego ograniczenia do 8:00 rano. Mogłoby to zmniejszyć sprzedaż tzw. "małpeczek" przed pracą czy szkołą. (1)
Mniej alko — zdrowsi ludzie, mniej wypadków, urozmaicenie poprzez dodatkowy dreszczyk emocji gdy leci się do sklepu byle zdążyć przed 22, zewsząd słysząc same plusy (1)

Każde ograniczenie spożywania alkoholu jest dobre. (1)
Co za cudowna inicjatywa niesamowity pokaz człowieczeństwa z największą miłością do drugiego człowieka ! Bardzo zależy mi na uświadamianiu ludzi jak alkohol bardzo niszczy życie ! Pozdrawiam ! (1)
Jest to super pomysł. Dlatego, że wyeliminuje te osoby które są pijane i próbują się jeszcze „dopić” (1)
Uważam, że jest to bardzo dobry pomysł, który może pozytywnie wpłynąć na ilość osób stwarzających zagrożenie w nocy po spożyciu alkoholu. (1)
Myślę, że to bardzo dobry pomysł. Ograniczy to przemoc, nieszczęśliwe wypadki np samochodowe pod wpływem alkoholu (1)
Jeżeli zakaz dotyczył by również lokali, może miało by to sens? Jednak w tej sytuacji jest to napędzanie klientów lokalom, a klienci lokali tak samo chałasuują i awanturują się jak klienci sklepów i stacji CPN. (1)
Taki zakaz służy jedynie napędzaniu obrotów lokali gastronomicznych i powstawaniu melin jak za PRL-u. Na pewno w niczym nie poprawia dotychczasowej sytuacji (1)
Uważam, że na stacjach benzynowych w ogóle nie powinno być sprzedaży alkoholu, aż prosi się o wypadek po drodze. Cieszę się, że podejmujecie Państwo temat alkoholizmu i przeciwdziałania, jest wart każdego zachodu, bo razem walczymy o człowieka i rodzinę. (1)
Brak (1)
Wiele osób nadużywa alkoholu. Cierpią rodziny, a w nich szczególnie dzieci. Alkohol to nie jest produkt pierwszej potrzeby tak jak lekarstwo. (1)
Nie, nie jestem za wprowadzeniem ograniczenia sprzedaży alkoholu w Oleśnicy w godzinach nocnych. Uważam, że takie regulacje nadmiernie ingerują w wolność jednostki i prawo do dokonywania własnych wyborów. Każdy dorosły obywatel powinien mieć możliwość decydowania o tym, kiedy i gdzie dokonuje zakupów, bez narzucania odgórnych zakazów. Ograniczenia nie rozwiązują problemów społecznych, a jedynie przenoszą je w inne miejsca lub godziny. Zamiast zakazów, warto inwestować w edukację, profilaktykę i egzekwowanie istniejących przepisów dotyczących porządku publicznego. Wolność wyboru to fundament demokratycznego społeczeństwa — nie powinniśmy jej ograniczać bez wyraźnych, uzasadnionych powodów. (1)
Bardzo dużo osób spożywa alkohol bez zastanowienia jakie są tego konsekwencje (1)
Uważam że to dobra decyzja (1)
Alkoholizm rozszerza się jak rak wśród ludzi . Sam jestem alkoholikiem i nie piję już 3 lata. Wiem jak potrafi zniszczyć życie swoje , rodziny i innych. Trzeba to wprowadzić (1)
Szczególnie w okolicach boisk szkolnych można latem znaleźć BARDZO dużo młodzieży, która przesiaduje, pije i zachowuje się głośno po 22:00. Tak samo awantury, które się odbywają wieczorami, a większość asortymentu jaki jest kupowany po 20 w okolicznych sklepach to alkohol. (1)
Nocna sprzedaż alkoholu zakłóca bezpieczeństwo w mieści (1)
Uważam, że wprowadzenie ograniczeń jest jak najbardziej potrzebne. Apelowałabym również, aby mieszkańcy mogli głosować za lub przeciw powstawaniu w ich sąsiedztwie sklepów z alkoholem. Taki problem jest na ulicy Reja- sklep Lewiatan. Od lat mieszkańcy walczą o spokój, z powodu przesiadujących pod sklepem osób w stanie upojenia alkoholowego, załatwiających potrzeby pod ich domostwem i używający wulgaryzmów pod oknami. (1)
Oleśnica i tak jest już umarłym miastem. Taki zakaz jest bez sensu, jedyne co zmieni to upadłość kilku sklepów, które są otwarte po 22... zamiast wspierać lokalnych przedsiębiorców i zacząć myśleć co zrobić żeby miasto widmo zaczęło żyć, wymyślacie kolejne zaostżenia bo są modne. (1)
Uważam że jest bardzo dobry pomysł (1)
Aby się dowiedzieć jak to będzie funkcjonować to należy spróbować. (1)
Proszę o interwencje w parkach i placach szkolnych mamy tabuny pijanych Olesniczan (1)
Zakaz sprzedaży spowoduje ograniczenie ilości agresji, braku rozważi (1)
Uważam, że zdecydowanie poprawi to bezpieczeństwo na ulicach. (1)
Myślę że ograniczy to przestępczość w naszym mieście tak jak w innych miastach w których zakaz został wprowadzony (1)

Miasto w końcu będzie bezpieczniejsze, to co wyrabia się w Oleśnicy nie mieści się w głowie młodzież tak pije katastrofa a weekendy to już w ogóle (1)
Już najwyższy czas skończyć z kulturą alkoholu (1)
Będzie więcej porządku (1)
Myślę, że to jest bardzo dobra inicjatywa, która zmniejszy ilość nietrzeźwych ludzi na ulicach w nocy. (1)
Chociaż nie jestem osobą która pije alkohol to uważam, że wprowadzenie prohibicji w godzinach 22:00 - 06:00 może mieć efekt odwrotny od zamierzonego - zamiast zmniejszyć spożycie alkoholu ludzie mogą robić zapasy, które przyczynią się do zwiększonego spożycia alkoholu. Osoby uzależnione i tak znajdą sposób na zdobycie alkoholu i restrykcje uderzą głównie w osoby odpowiedzialne, które chcą kupić coś normalnie. Mnóstwo sklepów może ponieść straty (tak, wiem, to straszne, że sklepy mają często największy utarg ze sprzedaży alkoholu). (1)
Problem alkoholowy w naszym mieście jest stanowczo za wysoki! (1)
Oleśnica i tak nieżywego 18... To bary upijają tych co śpiewają Bedzie tylko więcej problemu (1)
Uważam, że zakaz podobnie jak w dotychczas wprowadzonych miastach pozwoli na ograniczenie zakłócania ciszy i nocnych imprez w plenerze. Uważam, że spożywanie alkoholu powinno odbywać się w miejscach wyznaczonych takich jak bary czy restauracje. Zakaz dotknie najbardziej osoby uzależnione, które są dość zauważalnym problemem w lokalnej społeczności. Każdy kto spożywa alkohol okazjonalnie będzie w stanie zaopatrzyć się w niego o odpowiedniej porze. (1)
Społecznie korzystne, jeśli ktoś chce się napić w godzinach zakazu będzie musiał wykazać się akceptowalnym stanem ponieważ będzie musiał pójść do restauracji, baru, dyskoteki. Możliwe że w efekcie służby bezpieczeństwa będą miały większą przepustowość ponieważ duży procent zgłoszeń w tych godzinach jest powiązany z pijackimi wybrykami. (1)
Zwiększy to bezpieczeństwo w mieście i ograniczy spożycie alkoholu, jestem na TAK (1)
Proponuję przedłużyć ograniczenie do 10:00 ranoz gdyż wiele osób nadużywa alkoholu w godzinach porannych. (1)
Nocne rozróby alkoholowe budzą mój strach i obawy (1)
Wpłynie to na spokój mieszkańców w godzinach nocnych (1)
Nawet do godz. 13.00, jak było za komuny (1)
Bardzo dobry pomysł. Normalni ludzie kupują wcześniej i im starcza. W nocy większość osób dopija się i później są z tego awantury. (1)
Mała grupa osób zakłócających porządek w godzinach nocnych, ma doprowadzić do zakazu który dotyczy wszystkich mieszkańców. To jest przerzucenie odpowiedzialności na obywateli kosztem policji. Oleśnicka policja nie potrafi sobie poradzić z garstką osób uprzykrzających życie zwykłym obywatelom. Poza tym zakaz sprzedaży alkoholu po 22 nie rozwiąże problemu. Kto chce i tak kupi wcześniej. Jeśli komendant policji nie potrafi zorganizować porządku w godzinach nocnych, to może władze miasta powinny go o to publicznie poprosić, albo zasugerować zmianę komendanta skoro ten sobie nie radzi. (1)
Nie zgadzam się z wprowadzeniem ograniczenia sprzedaży alkoholu w godzinach 22:00–6:00. Moje stanowisko wynika z kilku powodów-Ograniczenie wolności wyboru – każdy dorosły obywatel powinien mieć prawo decydować, kiedy i gdzie kupuje legalnie dostępne produkty. Zakaz sprzedaży w godzinach nocnych odbiera mieszkańcom to prawo i traktuje wszystkich jednakowo, niezależnie od tego, czy nadużywają alkoholu czy nie. Nieskuteczność podobnych zakazów – w innych miastach, gdzie wprowadzono ograniczenia, problemy z hałasem i zakłócaniem porządku nie zniknęły, a jedynie przeniosły się w inne miejsca. Osoby chcące spożywać alkohol i tak znajdą sposób, często mniej kontrolowany i bardziej uciążliwy dla otoczenia. Negatywne skutki gospodarcze – zakaz uderzy w sklepy i stacje benzynowe, które legalnie prowadzą działalność i płacą podatki. Ograniczenie sprzedaży w godzinach nocnych to realna strata finansowa dla przedsiębiorców i pracowników. Lepsze alternatywy – zamiast nakładać ogólny zakaz, miasto mogłoby skuteczniej egzekwować istniejące przepisy, np. poprzez: kontrole sprzedaży alkoholu osobom niepełnoletnim, zwiększenie patroli policji i straży miejskiej w miejscach newralgicznych, działania edukacyjne i profilaktyczne dotyczące nadużywania alkoholu. Podsumowując, zakaz nocnej sprzedaży alkoholu nie rozwiąże problemów społecznych, a jedynie ograniczy wolność mieszkańców i zaszkodzi lokalnym przedsiębiorcom. (1)

To ograniczenie mam nadzieję wpłynie na spokój i większe bezpieczeństwo w naszym mieście przy moim domu jest Żabka i prawie codziennie nad ranem pod lipą która jest przed moim domem zbieram puste butelki po alkoholu. Mam tego dosyć. (1)
Mam nadzieję, że tak jak w innych miastach, które wprowadziły takie ograniczenia, zmniejszy to problem późnowieczornych i nocnych libacji na terenie naszego miasta. Powodzenia. Pozdrawiam. (1)
Bardzo popieram ten projekt. Chciałabym nie bać się nawet jeździć miastem w godzinach wieczornych i zatrzymywania się w małych sklepach. Uważam, że ten projekt ma ogromną szansę poprawy sytuacji. (1)
Rozwiązanie to w pozytywny i korzystny sposób zostało przyjęte w większości miast (1)
Ograniczeniami sprzedaży alkoholu nie rozwiąże problemu alkoholizmu. Alkoholizmu to jest choroba, którą należy leczyć, w tedy potrzeba napicia się jest przymusem a nie wyborem i bardzo często jest niedostrzegalna dla otoczenia zewnętrznego ponieważ w naszym społeczeństwie jest to powód do wstydu i ludzie to ukrywają i piją skrycie. Odpowiedzią na ten problem jest wprowadzenie jakiś regulacji i miejsc gdzie takie osoby bez narażenia na pośmiewisko społeczne mogłyby szukać pomocy a równocześnie uświadamianie społeczeństwa, że to nie jest wybór tylko pierwsza potrzeba takiej osoby o że jest to choroba jak każda inna z której można się wyleczyć lecz jej cień zostaje na całe życie. Pokazywanie, że jest to częsty problem i, że powinniśmy wspierać takie osoby a nie je negować i wytykać palcami. Uważam, że zabronię od sprzedaży alkoholu w godzinach nocnych w żaden sposób nie rozwiąże problemu a jedynie go przesunie w czasie. Po pierwsze można zrobić zapas przed godziną nocną, można też nadrobić w dzień tak, żeby noc już przespać po pijaku do rana, rozkwitnie wtedy również handel nie certyfikowanymi produktami (wyrobami własnymi) co może stwarzać zagrożenie dla zdrowia. (1)
na stacjach powinien być całkowity zakaz sprzedaży alkoholu tak jak jest to w innych krajach . Stacja benzynowa jest od sprzedaży paliwa ! (1)
Prowadzę w rynku szkołę muzyczną m in. Dla dzieci, obok jest sklep z alkoholem a na moich schodach przesiadują panowie pijąc alkohol i nigdy po sobie nie sprzątają. Dzieci często się boją (1)
W nocy się śpi a nie pije (1)
To bardzo dobry pomysł. (1)
Takie działanie ma plusy, jednak patrząc holistycznie może powodować wzrost tzw. „czarnego rynku”, próby tak czy inaczej zdobycia alkoholu. Być może byłoby to zasadne od późniejszej godziny. (1)
Uważam że zakaz powinien obowiązywać w godzinach 23 do 6. Ustawa określa ramy czasowe w których można wprowadzić zakaz. Nie można np. w godz. 21,30 do 6. Ale już od 23 do 6 jest jak najbardziej możliwe. Te godziny będą kompromisem dla przedsiębiorców np. "Żabki". (1)
Edukacja, nie zakazy. (1)
Zdelegalizować alkohol całkowicie! (1)
Każda forma ograniczenia sprzedaży alkoholu jest formą walki z uzależnieniem osób, które nie mają kontroli nad swoim nałogiem. Całym sercem za! (1)
Jako mieszkaniec ulicy klonowej, często zauważam sytuacje, że osoby w wyraźnym stanie upojenia robią hałas w tutejszym parku. Podobnie sytuacja wygląda z grupami przemierzającymi się w późnych godzinach nocnych. Regularnie "pijackie przyspiewki" nie pozwalają zasnąć lub wybudzają w środku nocy, co skutecznie dezorganizuje następny dzień. Według wielu danych z miast, które wprowadziły już ograniczenie sprzedaży alkoholu, to rozwiązanie pomaga znacząco poprawić bezpieczeństwo zarówno w miejscach publicznych, jak i w domach. Jednocześnie nie jest to rozwiązanie ingerujące znacząco w wolność obywateli. (1)
Jest to ograniczanie wolności, osoby pijące nałogowo i tak zabezpieczą zapasy przed 22:00, dlaczego zo osoby z "problemami" ma odpowiadać całe społeczeństwo? (1)
Proponuje przedłużenie czasu od 22 do 9. Przy okazji zmniejszymy problem małych zabieranych do pracy na drugie śniadanie nie tylko w branży budowlanej. (1)
Osobiście, to wprowadziłbym ten zakaz do godziny nawet 8ej. Bowiem jak wskazują statystyki większość małych jest konsumowana do godz. 12 na najwięcej między 6 a 8 (1)
Mniej pijanej młodzieży na ulicach (1)
Niedopita młodzież zbiera się i punktach sprzedaży a następnie uderza w miasto z alkoholem i wrzaskami (1)

Uważam, że w małych miastach nie jest to potrzebne. Takie ograniczenia powinny obowiązywać w dużych typu Wrocław, Warszawa... Prohibicja nie powstrzyma ludzi od kupowania alkoholu wcześniej, przed 22. (1)
To nie jest miasto starych ludzi. Młodzież chce się bawić i ma do tego prawo. 22ga to zdecydowanie za wcześniej na tego typu zakazy. Nie chcemy chyba żeby dobrze się miały meliny i handel tego typu nielegalnie (1)
Według badań CBOS z 2019 roku w Polsce najczęściej spontanicznego alkoholu kupowane jest DO godziny 12 czyli rano, w Oleśnicy nie ma dużej ilości miejsc by wyjść ze znajomymi na piwo wieczorem więc takie sklepy są potrzebne, poza tym lepiej żeby osoby chcące nabyć alkohol po 22 które np są już w stanie po spożyciu zrobiło to w jakimś lokalnym sklepie niż wsiadało w auto i jechało np do okolicznej wioski w której alkohol nabędą Nie ma przesłanek do wprowadzenia takiego zakazu... (1)
Zakaz sprzedaży w określonych godzinach wpłynie na ograniczenie spożycia i przyczyni się do poprawy bezpieczeństwa i zdrowia mieszkańców (1)
Mniej będzie pijanych osób na mieście (1)
Przeciwdziałanie alkoholizmowi (1)
Myślę, że powstaną miejsca gdzie będzie można kupić alkohol niewidomego pochodzenia co stworzy większe ryzyko utraty zdrowia, nielegalne biznesy, a uciarpną na tym najbardziej przedsiębiorcy, którzy opłacają podatki i koncesję. Jeśli mają otwarte do późnych godzin to dlatego, aby się utrzymać w i tak trudnej sytuacji na rynku oleśnickim. (1)
Pozwoli to zmniejszyć liczbę wypadków i wyjazdów karettek, ograniczy znacznie poziom alkoholizmu w mieście i okolicach. (1)
Stosowanie obostrzeń w postaci zakazu sprzedaży nie wpłynie w żaden sposób na funkcjonowanie miasta ani zmniejszenia ilości spożywanego alkoholu. Jedyne co się stanie to ludzie przed 22 zakupią na zapas. (1)
Uważam, że jest to dobry ruch, w mieście będzie bezpieczniej, szczególnie w przestrzeniach newralgicznych, które często wybierane są na spożywanie alkoholu w porze nocnej - np boisko szkoły podstawowej nr 2, które wieczornie jest zaśmiecone butelkami po alkoholu, ciągle słychać awantury. Od kiedy byłem dzieckiem - nic się tam nie zmieniło i to jest przerażające. (1)
----- (1)
Z uwagi na przyczyny spowodowane nietrzeźwością w stopniu wysokim, szczególnie przebywając w Szpitalu do nocnej interwencji lekarskiej czeka się długo ze względu na przywożonych rannych w upojeniu alkoholowym. (1)
Może dodatkowo: 1. ograniczyć liczbę punktów/sklepów, gdzie sprzedawany jest alkohol poprzez niewydawanie koncesji, 2. o ile to możliwe drastycznie podnieść stawki koncesji na sprzedaż alkoholu (1)
Ograniczenia to zamach na wolność wyboru czy decyzji. (1)
Tak, jako pracownik stacji paliw jestem za wprowadzeniem ograniczenia ponieważ jest wiele sytuacji podczas których ludzie pod wpływem alkoholu: awanturują się, kradną, dewastują, śmiecą zakłócają ciszę nocną. Przez co stają się zagrożeniem dla nas jako zwykłych mieszkańców ale również są niebezpieczni pod względem wypadków samochodowych itp. Na nas jako pracowników stacji ma to ogromny wpływ psychiczny będąc świadkami takich zdarzeń jak bójki, agresywni klienci. (1)
Napoje alkoholowe, w razie potrzeby, można nabyć w innych godzinach. Wg mnie ograniczenie może dotyczyć też godzin porannych. To nie są produkty niezbędne do śniadania (1)
W Oleśnicy mamy duży problem z alkoholem i libacjami alkoholowymi w szczególności w godzinach nocnych. Taki zakaz mógłby przenieść imprezowiczów do okolicznych miejscowości. (1)
Serbinów, Rynek, Plac Zwycięstwa to miejsca w których najczęściej zbierają się ludzie nadużywający alkoholu w godzinach nocnych. Powinien być zakaz sprzedaży alkoholu od 22 do 6 rano. (1)
W mieście w tych godzinach będzie mniej awanturujących się po alkoholu mieszkańców (1)
Na stacjach benzynowych zakaz sprzedaży alkoholu powinien obowiązywać całą dobę. (1)
Myślę, że nie wpłynie to na rozwój alkoholizmu, a wpłynie na ograniczenie swobód i możliwości przeciętnych obywateli (1)

Wprowadzić zakaz można ale póki ogólnie nie wzrosną ostro w górę ceny alkoholi to taki zakaz zmienia niewiele. (1)
Sprzedaż powinna być ograniczona w godzinach nocnych w weekendy. Jednak powinien istnieć co najmniej jeden punkt czynny w mieście, w którym przestrzegano by zakazu sprzedaży nietrzeźwym. (1)
Jak ktoś będzie potrzebował kupić kupi wcześniej. Ograniczy to nocne libacje na terenie miasta, osób które mają problem z alkoholem i młodzieży której utrudni to zakup. Normalne osoby żeby się napić wiedzą kiedy i gdzie to robić. (1)
Ograniczenie picia alkoholu w mieście jest ważne z kilku powodów – społecznych, zdrowotnych i bezpieczeństwa. Oto główne argumenty: 1. Bezpieczeństwo publiczne – osoby pod wpływem alkoholu częściej zachowują się agresywnie, co prowadzi do bójek, wandalizmu i zakłócania porządku publicznego. Mniej alkoholu na ulicach to spokojniejsze i bezpieczniejsze miasto. 2. Czystość i estetyka miasta – picie alkoholu w miejscach publicznych często wiąże się z pozostawianiem butelek, puszek i śmieci. Ograniczenie spożycia poprawia wygląd przestrzeni miejskiej. 3. Zdrowie mieszkańców – łatwy dostęp do alkoholu sprzyja nadużywaniu. Ograniczenia pomagają kształtować zdrowsze nawyki i zmniejszyć liczbę uzależnień. 4. Dobro wspólne – publiczne spożywanie alkoholu może być uciążliwe dla innych, szczególnie dla rodzin z dziećmi, osób starszych czy mieszkańców okolicznych budynków. 5. Wizerunek miasta – miasto, w którym panuje porządek i kultura, jest bardziej przyjazne dla turystów i inwestorów. 6. Mniej wypadków i interwencji służb – ograniczenie picia w miejscach publicznych zmniejsza liczbę wypadków, pożarów i interwencji policji czy pogotowia. (1)
mieszkam niedaleko parku przy Wałach Jagiellońskich przy końcu tygodnia odbywają się w parku i na błoniach zamkowych bardzo głośne imprezy nocne alkoholowe (1)
Wystarczy spojrzeć na statystyki o korzyści w innych miastach. Nie powinniśmy działać na korzyść osób nadużywających alkohol. (1)
Akohol to samo zło. (1)
Ma to rzekomo poprawić bezpieczeństwo i porządek publiczny. W praktyce jednak takie rozwiązania częściej uderzają w odpowiedzialnych ludzi niż w tych, którzy faktycznie sprawiają problemy. Zakazy to najprostsze, ale też najmniej skuteczne narzędzie. Ci, którzy chcą nadużywać, i tak znajdą sposób. Ci, którzy po prostu chcą kupić butelkę wina po pracy czy spotkaniu ze znajomymi, zostanie im to uniemożliwione. Zamiast kolejnych zakazów potrzebujemy edukacji, rozmowy i zaufania. Warto promować kulturę picia, nie jej demonizowanie. Pokazywać, że alkohol sam w sobie nie jest wrogiem – problemem jest brak umiaru i świadomości. (1)
Pod moim domem całymi dniami, przesiadują alkoholicy i często zakłócają spokój mieszkańców. Poza tym w moim budynku (żółty budynek na ul. Armii Krajowej na przeciwko piekarni Dawid) sklep ma pozwolenie na sprzedaż alkoholu, nie wiem dlaczego skoro w pobliżu jest przedszkole, a sprzedaż alkoholu w pobliżu placówek oświatowo-wychowawczych w polskim prawie jest zabronione. Proszę o przyjrzenie się także temu problemowi. (1)
Uchwała Doprowadzi do jeszcze większego obumarcia miasta w kwestii lokalnych biznesów czego skutkiem może być przetrwanie dużych marketów i ząbek w Oleśnicy. Przeszaną istnieć sklepy spożywcze typu Gratisa,Danka czy innych. (1)
Jestem za wprowadzeniem tej regulacji (1)
Jestem na tak (1)
Warto dbać o przyszłość i zdrowie naszych dzieci (1)
Oleśnica była kiedyś spokojnym pięknym miastem bez patologii teraz nie można w żadnym parku pospacerować czy posiedzieć bo wszędzie piją. Mało kultury dużo patologii. (1)
Uważam, że gdyby zakaz był wprowadzony w tych godzinach, byłoby na pewno mniej libacji alkoholowych w nocy (1)
Rozluźnienie napięcia w szpitalach po wypadkach w których był alkohol zostawiając miejsce dla potrzebujących. Zmniejszenie przestępczości, bójek oraz ograniczenie demoralizacji nieletnich jak i dorosłych osób. Większy spokój i cisza w mieście. (1)
Jestem na „nie” ponieważ mamy żyć w wolnym kraju. Nikt mi nie będzie mówił co mam pić czy jeść, a czego nie. Zaczną na zakazie alkoholu, a skończą na...? Odpowiedź zostawiam do własnej interpretacji. (1)
Wolność obywatelska . Wolność gospodarczą (1)

Zwiększy to bezpieczeństwo mieszkańców. (1)
innowacyjne I mega Sensowne byloby Wprowadzenie tego do 8 rano. Ograniczy to radykalnie picie przed pracą u wszelkiej maści robotników którzy dzień zaczynają od małpki w żabce (1)
Ograniczenie sprzedaży alkoholu między 22:00 a 6:00 to rozsądny krok. Sprawdza się w innych miastach, zmniejsza szkody społeczne i nie jest uciążliwe dla większości osób. (1)
Etanol jest substancją psychoaktywną wysoce uzależniającą i destrukcyjnie wpływająca na człowieka, pozbawia go kontroli nad swoim zachowaniem, prowadzi do agresji i destabilizuje całe rodziny. Nocna sprzedaż alkoholu jest niepotrzebna, ponieważ korzystają z niej osoby będące już pod wpływem alkoholu aby „się dopić”. Przesiadują na ławkach i skwerach zakłócając spokój mieszkańców i zasmiecają okolice. (1)
Wystarczająco dużo punktów sprzedaży alkoholu, można się zaopatrzyć w ciągu dnia. (1)
Ponieważ pracuje na stacji ORLEN co będzie się wiązało z redukcją etatów około 4 osób wraz z redukcją premii, nie zdążają się niebezpieczne sytuację, a jestem pracownikiem tylko i wyłącznie nocnym od kilku lat. Proszę o uszanowanie nas ludzi pracujących i świadomych co się dzieje w nocy a zarzekam, że problemów alkoholowych nie ma, raczej kulturalnie się odbywa sprzedaż i bez konfliktowo. Proszę mieć na uwadze pracowników, oraz ich zarobki ;) Oleśnica to małe miasto. (1)
Każdy ma swój rozum i sumienie. Jedni nie powinni pić alkoholu, a drudzy nie powinni jeść słodczy czy fast foodów. Dlaczego więc nie zakazemy sprzedaży słodczy przed śniadaniem i fast foodów w czasie obiadu ? Cukier też nie jest zdrowy. Czy zamknijemy teraz wszystkie cukiernie albo ograniczymy im godziny otwarcia? W tym posunięciu należy wziąć pod uwagę, że mnóstwo lokalnych przedsiębiorców prowadzi lokalne biznesy, sklepy spożywcze, w których ma różny asortyment, również alkohol. Nie oszukujmy się, że w dzisiejszych czasach można zarobić na sprzedaży tylko chleba. Lokalnym przedsiębiorcom jest już naprawdę ciężko na co dzień. Muszą zmierzyć się z czynszami oraz ogromną konkurencją marketów. Oleśnica po 18 pustoszeje. Klientów brakuje. Czy należy im dokładać kolejnych trudności ? Tyle mówi się o wsparciu lokalnych biznesów, ale tak naprawdę nic się z tym nie robi. Są pozostawieni sami sobie, zajęte lokale w mieście pustoszeją. Zakaz o którym jest ta ankieta jest absurdalny. Utrudniamy życie sami sobie. Szkoda, że pomysłodawcy tego tematu nie myślą perspektywicznie. (1)
Mieszkam w ścisłym centrum, w okolicy mamy problem z nietrzeźwymi osobnikami już przed 8 rano (1)
Patrząc lata wstecz problem a alkoholem w naszym mieście jest co raz mniejszy lub nawet znikomy. Mieszkam w centrum i nie zauważyłam problemów (1)
Alkohol jest trucizną (1)
Sprzedaż ,alkoholu ,w godzinach nocnych ,zwiększa bezpieczeństwo w naszym mieście ,oraz porządek (1)
Jest za głośno w nocy na placu zwycięstwa młodzi piją alkohol (1)
Myślę, że wprowadzenie ograniczenia sprzedaży alkoholu wpłynie na zmniejszenie ilości nietrzeźwych osób, często młodych, których można dziś spotkać późną porą w Oleśnicy. Podniesie to poziom bezpieczeństwa w mieście. Takie osoby często zakłócają ciszę nocną i wszczynają burdy i awantury. (1)
Głośno w parku klonowa (1)
Strasznie głośno na SP 6 (1)

Uważam, że takie rozwiązanie należy wprowadzić na czas określony - 6 miesięcy, z możliwością przedłużenia - zanim Rada podejmie ostateczną decyzję w tej sprawie. Konieczne jest też pozyskanie i porównanie statystyk dotyczących interwencji policji w przypadku zdarzeń związanych ze stanem trzeźwości sprawców oraz z izby przyjąć oleśnickiego szpitala i przychodni- w zakresie danych dotyczących liczby przypadków, w których konieczna była pomoc medyczna w związku ze spożyciem alkoholu przez pacjenta, lub osobę, która spowodowała pogorszenie jego stanu zdrowia. Koniecznym wydaje się również pozyskanie danych od przedsiębiorców prowadzących sprzedaż alkoholu w lokalach gastronomicznych - w zakresie liczby sprzedanych napojów alkoholowych (czy ilości sprzedawane dotychczas są inne niż po wprowadzeniu pilotażu), jak również w sklepach, w których sprzedawany jest to alkohol - aby zweryfikować, czy wzrosła liczba sprzedanych napojów alkoholowych w godzinach 6-22. W związku z tym najpierw należy zbadać te zmienne przed wprowadzeniem czasowego zakazu, a następnie po jego wprowadzeniu. Następnie należy przedstawić takie statystyki opinii publicznej, a wtedy wznowić konsultacje i podjąć decyzję o przedłużeniu czasowym lub stałym rzeczonego zakazu. Dlaczego? Jeśli okaże się, że sprzedawane jest tyle samo lub więcej alkoholu niż przed wprowadzeniem zakazu, a liczba interwencji policji/medyków również nie spadła, to w mojej ocenie przedłużanie tego zakazu będzie nieuzasadnione. (1)

Nie widzę takiej potrzeby. Ograniczanie dostępu do tego rodzaju artykułów w proponowanych godzinach wpłynie krzywdząco na np. Osoby pracujące w trybie zmianowym. (1)

Nie zgadzam się. Brak racjonalnych powodów do wprowadzenia takich zmian. Ogranicza to wolny wybór mieszkańców (1)

Uważam, że taki zakaz powinien zostać wprowadzony aby zwiększyć bezpieczeństwo ludzi na ulicach po godzinie 22 ☺☺ (1)

Wprowadzanie ograniczenie sprzedaży alkoholu po godzinie 22, powoduje dodatkowe niemałe już problemy dla naszych małych przedsiębiorców. (1)

Opinie na temat wprowadzenia ograniczeń sprzedaży alkoholu w godzinach nocnych w Oleśnicy są podzielone. Wiele osób popiera tę inicjatywę, wskazując na jej potencjalne korzyści, takie jak poprawa bezpieczeństwa publicznego, zmniejszenie liczby awantur i incydentów związanych z pijaństwem oraz ograniczenie obecności osób nietrzeźwych w przestrzeni publicznej. Niektórzy mieszkańcy zauważają, że nocne libacje są uciążliwe, a ograniczenia mogą przyczynić się do większego komfortu życia mieszkańców, a także do poprawy estetyki miasta. Z drugiej strony, część osób wyraża obawy dotyczące ograniczenia wolności obywatelskiej, wskazując na to, że dorośli powinni mieć prawo decydować o swoich zakupach. Krytyka dotyczy również potencjalnego wzrostu handlu w szarej strefie oraz negatywnego wpływu na lokalne przedsiębiorstwa, które mogą ucierpieć na skutek wprowadzenia zakazu. Inni argumentują, że wprowadzenie takich ograniczeń może nie przynieść oczekiwanych rezultatów, ponieważ osoby z problemem alkoholowym i tak znajdą sposób na zdobycie alkoholu. Niektóre głosy proponują również, żeby zamiast zakazów wprowadzać edukację oraz skuteczniej egzekwować istniejące przepisy dotyczące porządku publicznego. Wiele osób sugeruje, że wprowadzenie zakazu powinno być poprzedzone rzetelnymi badaniami rynku i danych dotyczących interwencji policji i służb medycznych w związku z alkoholem. Podsumowując, kwestia ograniczenia sprzedaży alkoholu w Oleśnicy budzi wiele emocji i jest przedmiotem intensywnej debaty, w której równowaga bezpieczeństwa, zdrowia publicznego oraz wolności obywatelskich stanowi główny punkt sporu.

3. Podsumowanie

Podsumowanie ankiety dotyczącej wprowadzenia zakazu sprzedaży napojów alkoholowych w godzinach nocnych (od 22 do 6) w Oleśnicy wskazuje na wyraźnie podzielone opinie mieszkańców. Z analizy odpowiedzi wynika, że 76,43% uczestników badania (695 osób) nie popiera wprowadzenia tego ograniczenia, podczas gdy 23,57% (214 osób) jest za jego realizacją. Zwolennicy ograniczenia podkreślają potencjalne korzyści, takie jak zwiększenie bezpieczeństwa publicznego, zmniejszenie liczby incydentów związanych z pijaństwem oraz poprawa komfortu życia mieszkańców poprzez eliminację nocnych libacji.

Proponują, że ograniczenia mogą również przyczynić się do estetyki miasta. Przeciwnicy tego rozwiązania obawiają się natomiast o ograniczenie wolności obywatelskiej, twierdząc, że dorośli powinni mieć prawo decydować o swoich zakupach. Krytykują również możliwość rozwoju szarej strefy oraz negatywne konsekwencje dla lokalnych przedsiębiorstw. Dodatkowo wskazują, że osoby uzależnione od alkoholu znajdą alternatywne sposoby na jego pozyskanie, co może umniejszyć skuteczność ograniczeń pod znakiem zapytania. Część mieszkańców sugeruje, aby zamiast wprowadzać zakazy, skoncentrować się na edukacji i skuteczniejszym egzekwowaniu istniejących przepisów dotyczących porządku publicznego. Propozycje te zawierają również apel o przeprowadzenie dokładnych analiz dotyczących interwencji służb w związku z alkoholem, przed podjęciem decyzji o wprowadzeniu jakichkolwiek ograniczeń. Podsumowując, temat ograniczenia sprzedaży alkoholu w Oleśnicy budzi emocje i stanowi przedmiot intensywnej debaty, w której kluczowym zagadnieniem jest równowaga pomiędzy bezpieczeństwem, zdrowiem publicznym a wolnością jednostki.